

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

LENIN

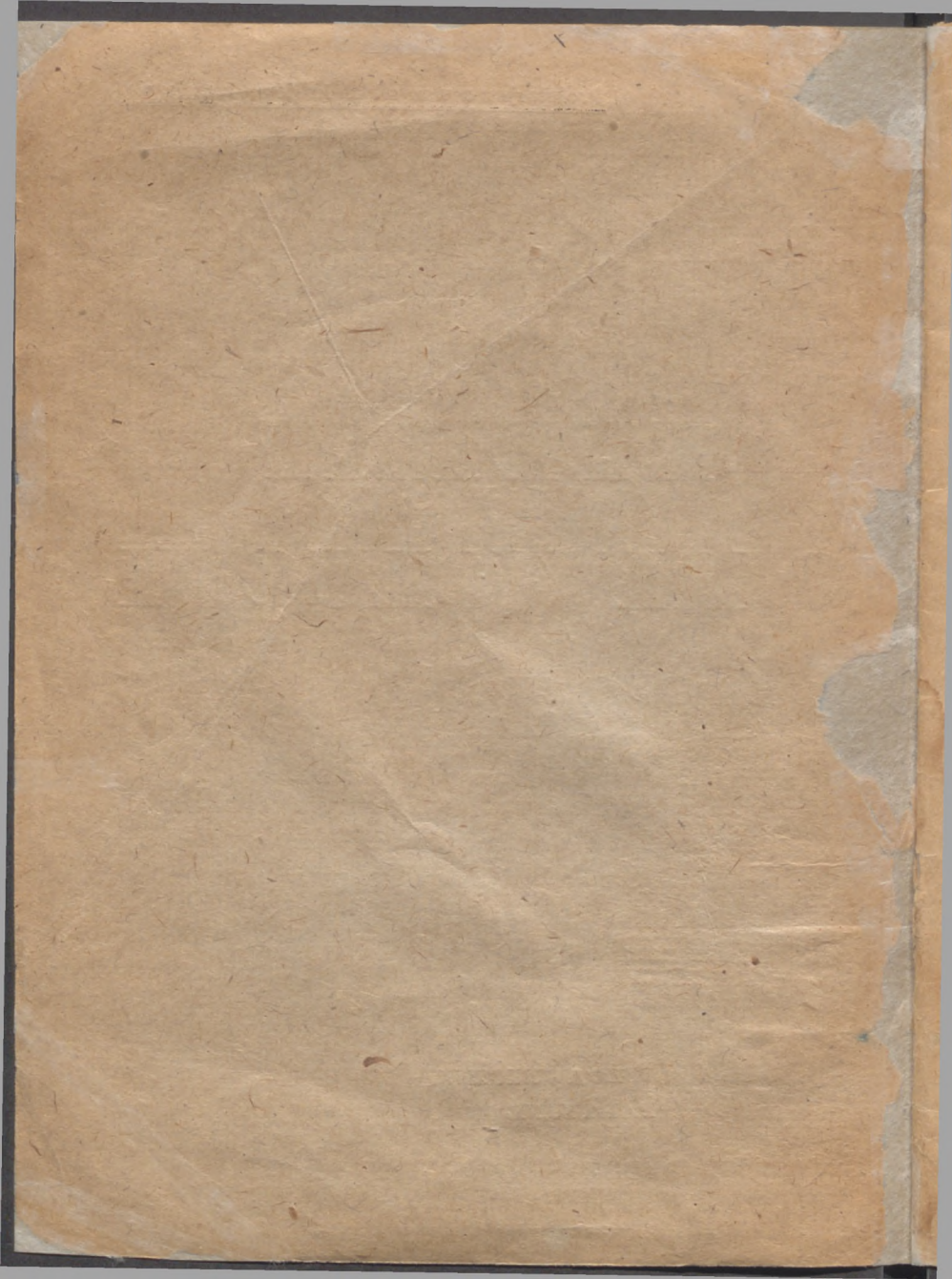
REFERAT
O REWOLUCJI
. 1905



3K2
R34

WYDAWNICTWO
PARTYJNE

1933



SK2:3KP

K.34

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

LENIN

54r

REFERAT O REWOLUCJI

r. 1905

~~Centralna Szkoła
BIBLIOT
Nr. 893~~

F.2016

WYDAWNICTWO PARTYJNE

Moskwa

1933



641980

Редактор Я. Висляк. Техред Гр. Петров. Сдано в производство
5/X-33 г. Подписано к печати 11/XII-33 г. Уполн. Главлита № Б-33628.
Партиздат № 654. Формат бум. 72×105/32. 1 п. л. 49152 тип. зн. в
п. л. Тираж 4.000. Заказ № 1074.

17-я фабр. нац. книги ОГИЗ'а РСФСР треста «Полиграфкнига»
Москва, Шлюзовая наб., д. № 10.

2,150/30

REFERAT O REWOLUCJI R. 1905¹

Młodzi przyjaciele i towarzysze!

Dziś jest dwunasta rocznica «Krwawej Niedzie-
li»; która ma najzupełniejsze prawo do tego, aby
być uważaną za początek rewolucji rosyjskiej.

Tysiące robotników — wcale nie socjalde-
mokratów, lecz ludzi wierzących, wiernych pod-
danych cara, ściągają pod wodzą popa Gapon
ze wszystkich dzielnic miasta do centrum stoli-
cy na plac przed pałacem Zimowym, aby zło-
żyć carowi petycję. Robotnicy idą ze świętymi
obrazami, a ówczesny ich wódz, Gapon, zapew-
niał na piśmie cara, że gwarantuje mu bezpie-
czeństwo osobiste i prosi go, aby wyszedł do
ludu.

Zostaje wezwane wojsko. Ułani i kozacy rzu-
cają się na tłum z szablami, strzelają do bezbron-
nych robotników, którzy na kolanach błagali
kozaków o dopuszczenie do cara. Według rapor-

¹ «Referat o rewolucji r. 1905» Lenin napisał po nie-
miecku i wygłosił go na zebraniu, zorganizowanem przez młodzież
robotniczą w «Domu Ludowym» w Zurichu 22(9) stycznia r. 1917.
Lenin zaczął pracować nad referatem po 20-m grudnia r. 1916. Naj-
widoczniej dla skrócenia przemówienia Lenin opuścił szereg miejsc
z napisanego referatu. Tekst, który przytaczamy poniżej, jest prze-
kładem z tłumaczenia rosyjskiego, dokonanego pod redakcją
Skworcowa-Stepanowa.

tów policji zabito wówczas przeszło tysiąc ludzi, raniono przeszło dwa tysiące. Wzburzenie wśród robotników było nie do opisania.

Oto najogólniejszy obraz 22 stycznia r. 1905 — «Krwawej Niedzieli».

Aby ułatwić wam zrozumienie znaczenia tego wydarzenia, przytoczę kilka ustępów z petycji robotników. Zaczyna się petycja w sposób następujący:

«My, robotnicy, mieszkańcy Petersburga, przyszliśmy do Ciebie. Jesteśmy nieszczęśliwymi, oplwanymi niewolnikami, zdławionymi przez despotyzm i samowolę. Kiedy przepelniła się już czasa naszej cierpliwości, przerwaliśmy pracę i prosiliśmy naszych chlebodawców, aby dali nam tylko to, bez czego życie jest męką. Ale wszystko to zostało odrzucone, wszystko wydało się fabrykantom bezprawiem. My tu obecni, mnogie tysiące, jak cały lud rosyjski, pozbawieni jesteśmy wszelkich praw ludzkich. Przez Twych urzędników staliśmy się niewolnikami».

Petycja wylicza następujące żądania: amnestja, wolności obywatelskie, normalna płaca zarobkowa, stopniowe przekazanie ziemi ludowi, zwołanie Konstytuanty, na zasadzie powszechnego i równego prawa wyborczego, i kończy się słowami:

«Najjaśniejszy panie! Nie odmów pomocy ludowi Twemu! Zburz mur między Tobą a lu-

dem Twoim. Rozkaż i przysięgnij, że spełnione zostaną nasze prośby, a uszczęśliwisz Rosję; jeśli nie, — to gotowi jesteśmy umrzeć tu, na miejscu. Mamy przed sobą dwie drogi — wolność i szczęście, albo mogiłę»¹.

Dziwne ma się wrażenie, gdy czyta się o b e c n i e tę petycję ciemnych, niepiśmiennych robotników, kierowanych przez patryarchalnego popa. Mimowoli nasuwa się porównanie pomiędzy tą naiwną petycją a dzisiejszemi rezolucjami pokojowemi socjalpacyfistów, czyli ludzi, którzy chcą być socjalistami, w rzeczywistości zaś są tylko burżuazyjnymi frazesowiczami. Nieświadomi robotnicy Rosji przedrewolucyjnej nie wiedzieli, że car jest głową klasy panującej, a mianowicie klasy obszarników, którzy już tysiąciami nie-
mi związani są z wielką burżuazją i gotowi są wszelkimi środkami przemocy bronić swego monopolu, przywilejów i zysków. Socjalpacyfiści dzisiejsi, którzy — bez żartów! — chcą ucho-
dzić za ludzi «wysoce wykształconych» nie wiedzą, że oczekiwanie pokoju «demokratycznego» od rządów burżuazyjnych, które toczą grabieżczą wojnę imperjalistyczną, jest równie głupie, jak głupia jest myśl, że pokojowemi petycjami można skłonić krwawego cara do reform.

Poza tem wszystkim jednak wielka różnica między nimi polega na tem, że dzisiejsi socjalpacyfiści w dużej mierze są obłudnikami, którzy

¹ Lenin nie cytuje dokładnego tekstu petycji.

zapomocą łagodnych namów starają się odciągnąć lud od walki rewolucyjnej, gdy tymczasem ciemni robotnicy rosyjscy przedrewolucyjnej Rosji czynem dowiedli, że byli szczerymi ludźmi, w których po raz pierwszy obudziła się świadomość polityczna.

I oto właśnie w tem przebudzeniu się olbrzymich mas ludowych do świadomości politycznej i do walki rewolucyjnej tkwi znaczenie dziejowe 22 stycznia r. 1905.

«W Rosji niema jeszcze ludu rewolucyjnego» — pisał na dwa dni przed «Krwawą Niedzielą» p. Piotr Struwe,¹ ówczesny wódz liberałów rosyjskich, który wydawał wtedy nielegalny wolny organ zagraniczny. Taką niedorzecznością wydawała się temu «wysocze wykształconemu», zarozumiałemu i arcyglupiemu wodzowi reformistów burżuazyjnych. myśl, że ciemny kraj chłopski może zrodzić lud rewolucyjny! Takie głębokie było przekonanie ówczesnych — zarówno jak dzisiejszych — reformistów co do niemożliwości prawdziwej rewolucji!

Przed 22 (9 według starego stylu) stycznia r. 1905 rewolucyjna partja Rosji składała się z niewielkiej grupki ludzi — ówcześni reformiści (jota w jotę jak obecni), szydząc, nazywali nas «sektą». Kilkuset rewolucyjnych organizatorów, kilka tysięcy członków organizacji miejscowych, pół tuzina ulotek rewolucyjnych, wychodzących

¹ Mowa o artykule P. Struwego «Nasuszcznaja zadacza» w Nr. 63 z dn. 7(20) stycznia r. 1905 w piśmie «Oswobodienje». P. szczegółowiej t. V. Dzieł Lenina w jęz. ros. str. 410, przypis 46.

nie częściej, niż raz na miesiąc, drukowanych przeważnie zagranicą i przemyconych do Rosji wśród niesłychanych trudności, za cenę wielu ofiar, — oto były rewolucyjne partje Rosji, a przede wszystkim rewolucyjna socjaldemokracja przed 22 stycznia r. 1905. Ta okoliczność dawała formalne prawo ograniczonym i pyszałkowatym reformistom do twierdzenia, że w Rosji niema jeszcze ludu rewolucyjnego.

W przeciągu jednak kilku miesięcy obraz zmienił się zupełnie. Setki rewolucyjnych socjaldemokratów «nagle» rozrosły się do tysięcy, tysiące stały się wodzami dwóch-trzech milionów proletarjuszki. Walka proletarjacka wywołała wielki ferment, częściowo i ruch rewolucyjny wśród 50-100 milionowej masy chłopskiej, ruch chłopski znalazł oddźwięk w armji i doprowadził do powstań żołnierskich, do zbrojnych starć jednej części armji z drugą. W ten sposób olbrzymi kraj ze 130 milionami ludności wkroczył w okres rewolucji, w ten sposób drzemiąca Rosja przekształciła się w Rosję rewolucyjnego proletarjatu i rewolucyjnego ludu.

Należy zbadać to przejście, zrozumieć jego możliwość, jego, że tak powiemy, metody i drogi.

Głównym środkiem tego przejścia był s t r a j k m a s o w y. Swoistość rewolucji rosyjskiej polega właśnie na tem, że co do swej treści społecznej była to rewolucja b u r ż u a z y j n o - d e m o k r a t y c z n a, co do środków zaś walki — p r o l e t a r j a c k a. Była ona burżuazyjno-demokra-

tyczna, gdyż celem, do którego bezpośrednio zdążała i który bezpośrednio własnymi siłami mogła osiągnąć, była republika demokratyczna, 8-godzinny dzień pracy, konfiskata olbrzymich obszarów wielkiej szlacheckiej własności rolnej — wszystko to, co prawie w zupełności urzeczywistniła rewolucja burżuazyjna we Francji w latach 1792 i 1793.

Rewolucja rosyjska była zarazem proletariacką nie tylko w tym znaczeniu, że proletariąt był siłą kierowniczą, awangardą ruchu, lecz również w tym, że specyficznym proletariackim środkiem walki, a mianowicie strajk, stanowił główny środek rozkołysania mas i był najcharakterystyczniejszym zjawiskiem w narastających jakby falami decydujących wypadkach.

Rewolucja rosyjska jest pierwszą w dziejach świata, ale będzie bez wątpienia ostatnią wielką rewolucją, w której masowy strajk polityczny odegrał niezwykle wielką rolę. Można nawet twierdzić, że wypadków rewolucji rosyjskiej i przeobrażenia się jej form politycznych nie można zrozumieć bez zbadania podstaw tych wypadków, na zasadzie statystyki strajków i przeobrażenia się form.

Doskonale rozumiem, jak dalece nie nadaje się do ustnego referatu przytaczanie suchych danych statystycznych, jak dalece mogą one odstraszyć słuchaczy. A jednak muszę przytoczyć parę zaokrąglonych liczb, aby umożliwić ocenę rzeczywiście obiektywnej podstawy całego ruchu. Przeciętna roczna liczba strajkujących

w Rosji w ciągu dziesięciu lat przed rewolucją równała się 43 tysiącom. A więc ogólna liczba strajkujących w ciągu dziesięciolecia przed rewolucją wyniosła 430 tys. W styczniu r. 1905, w pierwszym miesiącu rewolucji, liczba strajkujących wyniosła 440 tys. W ciągu więc jednego tylko miesiąca — więcej, niż przez całe poprzedzające dziesięciolecie!

W żadnym kraju kapitalistycznym, nawet w krajach najbardziej przodujących, jak Anglja, Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy, nie widział świat takiego olbrzymiego ruchu strajkowego, jak w Rosji, w r. 1905. Ogólna liczba strajkujących wyniosła 2.800 tysięcy, czyli dwa razy więcej, niż ogólna liczba robotników fabrycznych! Wcale to nie świadczy, oczywiście, że miejscowi robotnicy fabryczni w Rosji byli bardziej oświeceni, lub mocniejsi, lub bardziej zdolni do walki, niż ich bracia w Europie Zachodniej. W rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie.

Dowodzi to jednak, jaką potęgą może być drżmiąca energia proletariatu. Mówi to, że w epoce rewolucji — twierdzą to bez żadnej przesady, na podstawie najdokładniejszych danych z historii Rosji — proletariatu może rozwinąć energję walki stokrrotnie większą, niż w zwykłym spokojnym czasie. Mówi to, że ludność aż do r. 1905 nie wiedziała, jeszcze, jak wielkie, jak olbrzymie może być i będzie napięcie sił proletariatu, gdy chodzi o to, by walczyć o cele naprawdę wielkie, by walczyć naprawdę rewolucyjnie!

Dzieje rewolucji rosyjskiej dowodzą nam, że

właśnie awangarda, najlepsze żywioły z pośród robotników toczyły walkę z największą uporczywością i największą ofiarnością. Im większe były fabryki, tem uporczywsze były strajki, tem częściej powtarzały się w ciągu tego samego roku. Im większe było miasto, tem donioślejszą rolę odgrywał w walce proletarjat. Trzy wielkie miasta, w których zamieszkuje największa liczba i to najbardziej inteligentnych robotników — Petersburg, Ryga i Warszawa, — dają bez porównania większą liczbę strajkujących w stosunku do ogólnej liczby robotników, niż wszystkie inne miasta, nie mówiąc już o wsi.

Metalowcy stanowią w Rosji — zapewne tak samo jak w innych krajach kapitalistycznych — czołowy oddział proletariatu. I tu widzimy następujący fakt pouczający: każda setka robotników fabrycznych w Rosji wogóle dała w 1905 roku 160 strajkujących. Tymczasem każda setka metalowców dała w tym samym roku 320 strajkujących! Obliczono, że każdy robotnik fabryczny w Rosji w r. 1905 tracił skutkiem strajku średnio 10 rubli — około 26 franków, według kursu przedwojennego — ofiarowywał je, że tak powiem, na rzecz walki. Jeżeli zaś weźmiemy samych metalowców, to otrzymamy sumę t r z y r a z y w i ę k s z ą! Na czele kroczyły najlepsze żywioły klasy robotniczej, pociągając za sobą wahających się, budząc śpiących i dodając otuchy słabym.

Zupełnie swoisty był podczas rewolucji splot strajków ekonomicznych i politycznych,

Nie ulega wątpliwości, że tylko najściślejszy związek tych dwóch postaci strajków zapewniał ruchowi wielką siłę. Szerokie masy wyzyskiwanych nie dałyby się w żaden sposób wciągnąć do ruchu rewolucyjnego, gdyby codziennie nie miały przed oczyma przykładów, jak robotnicy najemni w różnych gałęziach przemysłu zmuszali kapitalistów do bezpośredniej, bezzwłocznej poprawy ich położenia. Dzięki tej walce nowy duch powiał w całej masie ludu rosyjskiego. Dopiero teraz pańszczyźniana, niedźwiedzia, patryjarchalna, bogobojna i pokorna Rosja zrzuciła z siebie starotestamentowego Adama, dopiero teraz lud rosyjski otrzymał wychowanie naprawdę demokratyczne, naprawdę rewolucyjne.

Kiedy burżuazyjni panowie oraz ci, którzy im bezkrytycznie basują — reformiści socjalistyczni — mówią z taką pyszałkowatością o «wychowaniu» mas, to przez to wychowanie rozumieją zwykle coś belferskiego, coś pedantycznego, demoralizującego masy, zaszczepiającego im przesady burżuazyjne.

Prawdziwe wychowanie mas nigdy nie może się odbywać w oderwaniu od samodzielnej politycznej, a w szczególności rewolucyjnej walki samych mas. Jedynie walka wychowuje klasę wyzyskiwanych, jedynie walka daje jej poczucie siły, rozszerza jej widnokrąg, rozwija zdolności, rozjaśnia umysł, wykuwa wolę. Dlatego nawet reakcyoniści musieli przyznać, że rok 1905, rok walki, «szalony rok», ostatecznie pogrzebał Rosję patryjarchalną.

Rozpatrzmy bliżej ustosunkowanie wzajemne metalowców i włóknarzy w Rosji w czasie walki strajkowej w r. 1905. Metalowcy są najlepiej płatną, najbardziej uświadomioną, najkulturalniejszą częścią proletariatu. Włóknarze, których liczba w r. 1905 w Rosji przewyższała przeszło 2½ raza liczbę metalowców, stanowią najbardziej zacofaną, najgorzej opłacaną masę, która częstokroć nie zerwała jeszcze ostatecznie węzłów, łączących ją z rodziną chłopską na wsi. I tu spotykamy się z następującą bardzo ważną okolicznością.

Wśród strajków metalowców, w ciągu całego r. 1905, strajki polityczne przeważają nad ekonomicznymi, aczkolwiek na początku roku przewaga ta nie jest jeszcze tak wielka, jak pod jego koniec. Odwrotnie, u włóknarzy obserwujemy na początku r. 1905 olbrzymią przewagę strajków ekonomicznych, która dopiero pod koniec roku ustępuje przewadze strajków politycznych. Jest zatem jasne, że jedynie walka ekonomiczna, jedynie walka o niezwłoczną, bezpośrednią poprawę bytu może wstrząsnąć zacofanymi warstwami mas wyzyskiwanych, daje im prawdziwe wychowanie i przekształca — w epoce rewolucji — w przeciagu niewielu miesięcy — w armję bojowników politycznych.

Oczywiście, do tego niezbędne było, aby czołowy oddział robotników nie uważał za walkę klasową walki o interesy niewielkiej górnej warstwy, jak to zbyt często starają się robotnikom wmówić reformiści, lecz trzeba było, by proletariusze występowali rzeczywiście w charakterze

awangardy większości wyzyskiwanych, by wciągał tę większość wyzyskiwanych do walki, jak to działo się w Rosji w r. 1905, oraz jak się dziać powinno i bez wątpienia dziać się będzie podczas nadciągającej rewolucji proletarjackiej w Europie.

Początek r. 1905 przyniósł pierwszą wielką falę ruchu strajkowego w całym kraju. Już na wiosnę owego roku byliśmy świadkami przebudzenia się pierwszego wielkiego nie tylko ekonomicznego, lecz i politycznego ruchu chłopskiego w Rosji. Jak wielkie znaczenie ma ten zwrotny dla historii fakt, może zrozumieć tylko ten, kto przypomni sobie, że chłopci w Rosji dopiero w r. 1861 wyzwolili się z najcięższej zależności pańszczyźnianej, że chłopstwo, przeważnie niepiśmienne, żyje w nieopisanej nędzy, gnębione przez obszarników, tumanione przez klechów, oddzielone od siebie ogromnymi przeszczeniami i całkowitym prawie brakiem dróg.

W r. 1825 Rosja po raz pierwszy ujrziała ruch rewolucyjny, wymierzony przeciw caratowi, ale ruch ten reprezentowała prawie wyłącznie szlachta. Od tej chwili aż do r. 1881, kiedy teroryści zgładzili Aleksandra II, na czele ruchu stali inteligenci ze stanu średniego. Wykazali oni nadzwyczajną ofiarność i swą bohaterską terorystyczną metodą walki wzbudzili podziw całego świata. Nie ulega wątpliwości, że ofiary te nie przeszły bez śladu, nie ulega wątpliwości, że przyczyniły się — wprost, lub pośrednio — do późniejszego rewolucyjnego wychowania ludu rosyjskiego. Ale swego bezpośredniego celu —

przebudzenia rewolucji ludowej — nie osiągnęły i osiągnąć nie mogły.

Udało się to dopiero rewolucyjnej walce proletariatu. Dopiero fale strajków masowych, które rozlały się po całym kraju, łącznie z okrutną nauką imperjalistycznej wojny rosyjsko-japońskiej, obudziły szerokie masy chłopstwa ze snu letargicznego. Nazwa «zabastowszczyk» (robotnik strajkujący. — R e d.) nabrała wśród chłopstwa zupełnie nowego znaczenia: oznaczała coś w rodzaju buntownika, rewolucjonisty, czegoś, co dawniej wyrażało słowo «student». Ponieważ jednak «student» należał do stanu średniego, do «uczonych», do «panów», — był on ludowi obcy. «Zabastowszczyk», przeciwnie, sam pochodził z ludu, sam należał do liczby wyzyskiwanych; jeżeli wysiedlono robotnika z Petersburga, bardzo często powracał on na wieś i opowiadał swym towarzyszom wiejskim o pożarze, który ogarniał miasta i miał obalić zarówno szlachtę, jak kapitalistów. Na wsi rosyjskiej zjawiał się nowy typ, — t. zw. świadomy młody chłop. Miał on stosunki z «zabastowszczykami», czytywał gazety, opowiadał chłopom o wydarzeniach w miastach, wyjaśniał towarzyszom wiejskim znaczenie żądań politycznych, nawoływał ich do walki ze szlachtą wielkoobszarniczą, z popami i czynownikami.

Chłopi zbierali się gromadkami, zastanawiali się nad swym położeniem i stopniowo wciągali się do walki; tłumnie występowali przeciw obszarnikom, palili ich pałace i dwory, lub zabierali

zapasy, zagarniali zboże oraz inne produkty spożywcze, zabijali policjantów, żądali oddania ludowi ogromnych majątków szlacheckich.

Na wiosnę r. 1905 ruch chłopski znajdował się dopiero w zarodku; ogarnął zaledwie mniejszość powiatów, około siódmej ich części.

Połączenie jednak masowego strajku proletariackiego w miastach z ruchem chłopskim na wsi wystarczało zupełnie, by zachwiać «najmocniejszą» i ostatnią oporę caratu. Mam tu na myśli armję.

Rozpoczyna się pasmo zbrojnych powstań w marynarce i armji. Każdemu wzniesieniu się fali ruchu strajkowego i chłopskiego podczas rewolucji towarzyszą powstania żołnierskie we wszystkich częściach Rosji. Najgłośniejszym z pośród nich jest powstanie na pancerniku czarnomorskim «Książ Potemkin», który dostał się do rąk powstańców, brał udział w rewolucji w Odesie, a po klęsce tej rewolucji i nieudanych próbach zajęcia innych portów (np. Teodozji na Krymie) oddał się w ręce władz rumuńskich w Konstancy.

Pozwólcie mi szczegółowo opowiedzieć o pewnym małym epizodzie z tego powstania floty Czarnomorskiej, aby dać wam konkretny obraz wypadków w chwili najwyższego ich rozwoju.

Urządzano zebrania rewolucyjnych robotników i marynarzy; odbywały się one coraz częściej. Ponieważ żołnierzy nie puszczano na wiece robotnicze, to robotnicy zaczęli gromadnie chodzić na wiece żołnierskie. Zbierali się tysiącami.

Myśl wspólnych wystąpień znalazła żywy odźwięk. W bardziej uświadomionych kompaniach wybierano delegatów.

Wówczas dowództwo wojskowe postanowiło zarządzić odpowiednie środki. Próby niektórych oficerów, wygłaszających na wiecach «patryotyczne» mowy, dały najopłakańsze rezultaty: marynarze, przyzwyczajeni do dyskusji, zmuszali swych zwierzchników do haniebnej rejterady. Wobec takich niepowodzeń postanowiono zakazać wogóle urządzania wieców. Rankiem 24 (11) listopada 1905 r. przed bramą koszar marynarskich postawiono kompanję szturmową w pełnej gotowości bojowej. Kontr-admirał Pisarewski dał głośno rozkaz: «Nie wypuszczać nikogo z koszar! W razie niesubordynacji — strzelać». Z szeregów kompanji, której dano ten rozkaz, wyszedł marynarz Pietrow, w oczach wszystkich nabił karabin, jednym wystrzałem zabił podpułkownika Szejna z pułku Litewskiego, drugim zaś zranił kontr-admirała Pisarewskiego. Padła komenda oficera: «Aresztować go!» Nikt nie ruszył się z miejsca. Pietrow rzucił broń na ziemię: «Czego stoicie? Bierzcie mnie!» Aresztowano go. Nadbiegli ze wszystkich stron marynarze, domagali się gwałtownie jego uwolnienia, oświadczając, że ręczą za niego. Wzburzenie dosięgło szczytu.

— Słuchaj, Pietrow, wystrzał zdarzył się przypadkowo? — zapytał oficer, pragnąc znaleźć wyjście z sytuacji.

— Jaki tam przypadek! Wyszedłem z szeregu, nabiłem i wycelowałem, czyż to przypadek?

— Oni żądają twego wypuszczenia...

I Pietrow został wypuszczony na wolność. Ale marynarze na tem nie poprzestali, wszyscy oficerowie dyżurni zostali zaaresztowani, rozbrojeni i odprowadzeni do kancelarji... Delegaci marynarzy w liczbie 40 naradzali się przez całą noc. Postanowiono oficerów zwolnić i nie puszczać ich więcej do koszar...

Ta mała scena obrazowo wam pokazuje, jak rozwijały się wypadki w większości powstań wojskowych. Ferment rewolucyjny wśród ludu nie mógł nie ogarnąć i wojska. Jest rzeczą charakterystyczną, że wodzów ruchu dostarczały te żywi oły z marynarki wojennej i armji, które rekrutowały się przeważnie z pośród robotników przemysłowych i musiały mieć największe przygotowanie techniczne, jak np. saperzy. Ale szerokie masy były jeszcze zbyt naiwne, zbyt pokojowo, zbyt dobrodusznie, zbyt po chrześcijańsku nastrojone. Wybuchaly one bardzo łatwo, pierwsza lepsza niesprawiedliwość, zbyt ordynarne zachowanie się oficerów, zła strawa itp. mogły wywołać wzburzenie. Ale brak było wytrwałości, brak było jasnej świadomości zadań: brak było dostatecznego zrozumienia, że jedynie najenergiczniejsze dalsze prowadzenie walki zbrojnej, że jedynie zwycięstwo nad wszystkimi władzami wojskowymi i cywilnymi, że jedynie obalenie rządu i zagarnięcie władzy w całym państwie dają gwarancję powodzenia rewolucji.

Szerokie masy marynarzy i żołnierzy z łatwością rozpoczynały bunt. Z taką samą jednak

łatwością popełniały naiwne głupstwo, wypuszczając na wolność aresztowanych oficerów; dawały się uspokajać obietnicami i perswazjami przełożonych; dzięki temu dowództwo zyskiwało na czasie, otrzymywało pomoc, rozbijało siły powstańców, a potem rozpoczynało się najokrutniejsze dławienie powstania i mordowanie przywódców.

Ciekawe jest porównanie powstań wojskowych w Rosji w r. 1905, z wojskowym powstaniem dekabrystów w r. 1825. Wówczas kierownictwo ruchem politycznym należało prawie wyłącznie do oficerów, w szczególności do oficerów pochodzenia szlacheckiego; byli oni zarażeni demokratycznymi ideami Europy, z którymi zetknęli się podczas wojen napoleońskich. Masy żołnierskie, składające się jeszcze wtedy z chłopów pańszczyźnianych, zachowywały się biernie.

Dzieje r. 1905 dają obraz zupełnie odwrotny. Oficerowie, z małymi wyjątkami, byli wówczas nastrojeni albo burżuazyjno-liberalnie, reformistycznie, albo poprostu kontrrewolucyjnie. Robotnicy i chłopci w mundurze żołnierskim byli duszą powstania: ruch stał się ludowym. Po raz pierwszy w dziejach Rosji ogarnął on większość wyzyskiwanych. Jeśli mu czego brakło, to z jednej strony wytrwałości, stanowczości mas, które cierpiały na zbytnią łatwowierność, z drugiej zaś — brak było organizacji rewolucyjnych robotników socjaldemokratycznych w mundurach żołnierskich: nie umieli oni ująć kierownictwa

w swoje ręce, stanąć na czele armji rewolucyjnej i przejść do ataku na władzę rządową.

Przy sposobności nadmienię, że — może wolniej niżbyśmy sobie tego życzyli, ale zato gruntownie — te dwa braki usunie nie tylko ogólny rozwój kapitalizmu, lecz i obecna wojna.

W każdym razie historia rewolucji rosyjskiej, podobnie jak historia Komuny Paryskiej r. 1871, uczy nas nieodparcie, że militarizm nigdy i w żadnym wypadku nie może być zwyciężony i unicestwiony w żaden inny sposób, jak jedynie przez zwycięską walkę jednej części armji ludowej przeciw drugiej jej części. Nie wystarczy gromić, przeklinać, «negować» militarizm, krytykować i dowodzić jego szkodliwości, głupotą jest pokojowo odmawiać służby wojskowej — zadanie polega na tem, by zachować w napięciu świadomość rewolucyjną proletariatu, a przytem nie tylko ogólnie, lecz i konkretnie przygotować najlepsze jego żywioły do tego, by w chwili najgłębszego fermentu wśród ludu stanęły one na czele armji rewolucyjnej.

Taką samą naukę czerpiemy z codziennego doświadczenia pierwszego lepszego państwa kapitalistycznego. Każdy «niewielki» kryzys, przeżywany przez takie państwo, stawia nam przed oczyma w minjaturze pierwiastki i zarodki walk, które w okresie wielkiego kryzysu będą musiały się bezwarunkowo powtórzyć na wielką skalę. Czyż naprzykład pierwszy lepszy strajk nie jest małym kryzysem społeczeństwa kapitalistycznego? Czyż nie miał słuszności pruski minister

spraw wewnętrznych p. von Puttkammer, kiedy wygłosił swe słynne powiedzenie: «Z każdego strajku wyziera hydra rewolucji»? Czy wzywaniem żołnierzy podczas strajku we wszystkich, nawet, za przeproszeniem, najbardziej «pokojujących», najbardziej «demokratycznych» krajach kapitalistycznych nie dowodzi nam, jak będzie wyglądała sprawa podczas n a p r a w d ę w i e l k i c h kryzysów?

Ale wracam do dziejów rewolucji rosyjskiej.

Spróbowałem zobrazować wam, jak strajki robotnicze wstrząsnęły całym krajem i najszerzej, najbardziej zacofanymi warstwami mas wyzyskujących, jak rozpoczął się ruch chłopski, jak towarzyszyły mu powstania wojskowe.

Jesienią r. 1905 cały ruch doszedł do swego szczytu. 19(6) sierpnia ukazał się manifest carski o powołaniu przedstawicielstwa narodowego. T. zw. Duma Bułyginowska miała zostać zwołana na zasadzie prawa wyborczego, które przewidywało śmiesznie małą liczbę wyborców i nie nadawało temu swoistemu «parlamentowi» żadnych praw ustawodawczych, lecz jedynie prawo głosu d o r a d c z e g o!

Burżuazja, liberałowie, oportuniści gotowi byli obu rękoma przyjąć ten «podarunek» wystraszonego cara. Podobnie jak wszyscy reformiści, nasi reformiści r. 1905 nie mogli zrozumieć, że bywają sytuacje historyczne, kiedy reformy, zwłaszcza zaś obietnice reform, prowadzą wylącznie do jednego celu: do powstrzymania fermentu wśród ludu, skłonienia klasy rewolu-

cyjnej do zaprzestania lub conajmniej do osłabienia walki.

Rewolucyjna socjaldemokracja Rosji dobrze rozumiała właściwy charakter tego oktrojowania, tego obdarowania iluzoryczną konstytucją w sierpniu r. 1905. I dlatego bez chwili wahania się rzuciła hasło: Precz z Dumą doradczą! Bojkot Dumy! Precz z rządem carskim! Dalsza walka rewolucyjna w celu obalenia tego rządu! Nie car, ale tymczasowy rząd rewolucyjny powinien zwołać pierwsze prawdziwe ludowe przedstawicielstwo w Rosji!

Historja dowiodła słuszności stanowiska rewolucyjnych socjaldemokratów przez to, że Dum a B u ł y g i n o w s k a nigdy nie została zwołana. Zmiotł ją huragan rewolucyjny, zanim jeszcze ją zwołano; huragan ten zmusił cara do wydania nowego prawa wyborczego, znacznie zwiększającego liczbę wyborców, i do uznania ustawodawczego charakteru Dumy.

Październik i grudzień r. 1905 stanowiły najwyższy punkt wznoszącej się linii rewolucji w Rosji. Wszystkie źródła siły rewolucyjnej ludu otworzyły się jeszcze szerzej niż przedtem. Liczba strajkujących, która w styczniu r. 1905, jak wspomniałem, wyniosła 440 tysięcy, w październiku r. 1905 przewyższyła $\frac{1}{2}$ miliona (zauważcie, w przeciągu jednego tylko miesiąca!). A do tej liczby, obejmującej t y l k o robotników fabrycznych, należy jeszcze dodać kilkaset tysięcy kolejarzy, urzędników pocztowych, telegraficznych i t. p.

Powszechny strajk kolejowy w Rosji zahamował ruch kolejowy i w najbardziej stanowczy sposób sparaliżował siły rządu. Otwarte zostały podwoje uniwersytetów i audytorjów, które w czasie pokojowym były przeznaczone wyłącznie do otumaniania młodocianych głów, zapomocą płynącej z katedry mądrości profesorskiej i do urabiania z nich pokornych pacholków burżuazji i caratu: stały się one teraz miejscem zgromadzenia tysięcy i tysięcy robotników, rzemieślników, pracowników, którzy otwarciem i swobodnie roztrząsali zagadnienia polityczne.

Zdobyta została wolność prasy. Cenzurę po prostu usunięto. Ani jeden wydawca nie ośmielał się przesyłać do cenzury obowiązkowego egzemplarza, a władza nie ośmielała się przedsięwziąć z tego powodu żadnych kroków represyjnych. Po raz pierwszy w dziejach Rosji ukazały się swobodnie w Petersburgu i innych miastach gazety rewolucyjne. W samym tylko Petersburgu wychodziły trzy dzienniki socjaldemokratyczne o nakładzie od 50 do 100 tysięcy egzemplarzy.

Proletariat kroczył na czele ruchu. Postawił sobie za zadanie zdobycie drogą rewolucyjną 8-godzinnego dnia pracy. Bojowe hasło proletariatu petersburskiego brzmiało wówczas: «8-godzinny dzień pracy i broń». Wciąż większa liczba robotników uświadamiała sobie coraz wyraźniej, że o losach rewolucji może zdecydować i zdecyduje jedynie walka zbrojna.

W ogniu walki powstała swoista organizacja masowa: słynne Rady Delegatów Ro-

robotniczych, zebrania delegatów wszystkich fabryk. Te Rady Delegatów Robotniczych w wielu miastach Rosji coraz bardziej zaczynają odgrywać rolę tymczasowego rządu rewolucyjnego, rolę organów i kierowników powstań. Były próby zorganizowania Rad delegatów żołnierskich i marynarskich i połączenia ich z Radami delegatów robotniczych.

Niektóre miasta w Rosji przeżywały w owych dniach okres różnych drobnych «republik» miejscowych, w których władza rządowa została usunięta, a Rada delegatów robotniczych w rzeczywistości funkcjonowała w charakterze nowej władzy państwowej. Niestety, okresy te były zbyt krótkie, «zwycięstwo» zbyt słabe, zbyt izolowane.

Jesienią r. 1905 ruch chłopski dosięgnął jeszcze większych rozmiarów. Przeszło trzecią część powiatów w całym kraju ogarnęły wówczas «rozruchy chłopskie» i prawdziwe powstania chłopskie. Chłopi spalili około 2.000 folwarków i podzielili pomiędzy siebie środki do życia, zagrabione ludowi przez szlacheckich drapieżców.

Niestety, robota ta była za mało gruntowna! Niestety, chłopi zniszczyli wtedy tylko piętnastą część ogólnej liczby folwarków szlacheckich, tylko piętnastą część tego, co powinni byli zniszczyć, by doszczętnie zetrzeć z oblicza ziemi rosyjskiej hańbę feodalnej wielkiej własności rolnej. Niestety, chłopi działali zanadto w rozsypkę, w sposób niezorganizowany, niedość zaczepnie

atakowali, i w tem tkwi jedna z zasadniczych przyczyn porażki rewolucji.

Wśród uciskanych narodów Rosji wybuchł ruch narodowo-wyzwoleńczy. W Rosji przeszło połowa, prawie $\frac{3}{5}$ (dokładnie 57%) ludności cierpi ucisk narodowy; narody uciskane nie mają nawet wolności języka ojczystego, rusyfikuje się je gwałtem. Np. muzułmanie, którzy stanowią dziesiątki milionów ludności, z zadziwiającą szybkością zorganizowali wówczas — był to wogóle okres olbrzymiego rozwoju rozmaitych organizacyj — związek muzułmański.

Aby dać zebraniu, zwłaszcza młodzieży, przykład, jak w ówczesnej Rosji ruch narodowo-wyzwoleńczy wzmagał się w związku z ruchem robotniczym, przytoczę wam jeden niewielki przykład.

W grudniu r. 1905 w setkach szkół dzieci polskie w wieku szkolnym popaliły wszystkie książki rosyjskie, obrazy i portrety carskie, poturbowały i wypędziły ze szkół nauczycieli rosjan i kolegów rosjan z okrzykiem: «Wynoście się do Rosji!». Żądania uczniów polaków szkół średnicich były pomiędzy innymi następujące: 1) wszystkie szkoły średnie mają podlegać Radzie delegatów robotniczych; 2) w lokalach szkolnych mają być zwoływane połączone zebrania uczniów i robotników; 3) uczniom ma być pozwolone noszenie w gimnazjum czerwonych bluz na znak łączności z nadchodzącą republiką proletarjacką itd.

Im wyżej wznosiły się fale ruchu, z tem większą

energją i bezwzględnością zbroiła się reakcja do walki z rewolucją. W rewolucji rosyjskiej r. 1905 sprawdziło się to, o czym pisał K. Kautsky w roku 1902 w swej książce «Rewolucja socjalna»¹ (przy sposobności nadmienię, że wtedy był on jeszcze rewolucyjnym marksistą, a nie, jak obecnie, obrońcą socjalpatriotów i oportunistów). Wtedy pisał on:

«...Nadciągająca rewolucja ...będzie podobna nietyle do nagłego powstania przeciwko rządowi, ile — do przewlekłej wojny domowej».

Tak się też stało! Bez wątpienia tak właśnie będzie w nadciągającej rewolucji europejskiej!

- Nienawiść caratu skierowała się w szczególności przeciw żydom. Z jednej strony, żydzi stanowili bardzo wysoki procent (w porównaniu do ogólnej liczby ludności żydowskiej) wśród wodzów ruchu rewolucyjnego. I obecnie również żydzi mają (nawiasem mówiąc), tę zasługę, że w porównaniu z innymi narodami dają stosunkowo wysoki procent przedstawicieli ruchu międzynarodowego. Z drugiej strony, carat umiał doskonale wyzyskiwać najwstrętniejsze przesady najciemniejszych warstw ludności przeciw żydom w tym celu, by organizować pogromy, albo nawet kierować bezpośrednio pogromami — tem potwornem mordowaniem spokojnych

¹ Karol Kautsky — «Die Soziale Revolution», Berlin, Vorwärts. 1902. (Rewolucja socjalna). Przekład ros. pod red. Lenina, Geneva, «Iskra» r. 1903. Piewsze niemieckie wydanie książki wyszło w r. 1899.

żydów, ich żon i dzieci, co wywołało wybuch oburzenia w całym świecie cywilizowanym. Mam tu na względzie, naturalnie, oburzenie prawdziwie demokratycznych żywiołów świata cywilizowanego, są zaś niemi wyłącznie robotnicy-socjaliści, proletariusze.

W owym czasie w 100 miastach naliczono przeszło 4.000 zabitych, przeszło 10.000 okaleczonych.

Burżuazja nawet najbardziej wolnych, nawet republikańskich krajów Europy Zachodniej umie doskonale godzić swe obłudne frazesy o «bestjalstwach rosyjskich» z najbezwstydniejszymi transakcjami pieniężnymi, zwłaszcza z finansowem popieraniem caratu oraz z imperjalistycznym wysiłkiem Rosji zapomocą wywozu kapitału itp.

Szczytu swego rewolucja r. 1905 dosięgła w powstaniu grudniowem w Moskwie. Mianowicie niewielka garstka powstańców, zorganizowanych i uzbrojonych robotników — nie więcej ich było niż 8.000 — stawiała w przeciągu dziewięciu dni opór rządowi carskiemu, który nie mógł zaufać garnizonowi moskiewskiemu, lecz, przeciwnie, musiał go trzymać w zamknięciu i tylko dzięki sprowadzeniu z Petersburga pułku Siemionowskiego rząd zdołał stłumić powstanie.

Burżuazja lubi nazywać powstanie moskiewskie czemś sztucznem i naśmiewać się z niego. Np., w niemieckiej t. zw. «naukowej» literaturze p. profesor Maks Weber w swej dużej pracy o rozwoju politycznym Rosji nazwał powstanie moskiewskie «puczem» («fajerwerkowym wybuchem»). «Grupa leninowska» — mówi ten «wiel-

ce-uczony» p. profesor,—«i część eserowców od dawna już przygotowywały to bezmyślne powstanie». ¹

Aby w należyty sposób ocenić tę profesorską mądrość tchórzliwej burżuazji, wystarczy odświeżyć w pamięci suche cyfry statystyczne strajków. W styczniu r. 1905 było w Rosji tylko 13 tysięcy czysto politycznych strajkujących, w październiku — 330 tysięcy, w grudniu zaś zostało osiągnięte maximum, a mianowicie 370 tysięcy czysto politycznych strajkujących w przeciągu jednego miesiąca! Przypomnijmy sukcesy kontrrewolucji, powstania chłopów i żołnierzy, i odrazu dojdziemy do wniosku: sądy «nauki burżuazyjnej» o powstaniu grudniowym są nietylko głupie, są one jednocześnie gołosłownym wykrętem przedstawicieli tchórzliwej burżuazji, która widzi w proletariacie swego najniebezpieczniejszego wroga klasowego.

W rzeczywistości cały rozwój rewolucji rosyjskiej pchał z siłą fatalną do zbrojnego decydującego starcia między rządem carskim a awangardą uświadomionego klasowo proletariatu.

Wyżej wskazałem już, na czem polegała słabość rewolucji rosyjskiej, słabość, która doprowadziła do chwilowej klęski.

Od stłumienia powstania grudniowego linja rewolucji zaczyna opadać. Również w tym okresie znajdujemy bardzo ciekawe momenty: dość

¹ Lenin ma tu na myśli książkę profesora niemieckiego Webera p. t. «Przejęcie Rosji do rzekomego konstytucjonalizmu», wydaną w r. 1906 w Niemczech. Red.

tylko przypomnieć dwukrotną próbę powstrzymania przez najbardziej bojowe żywioty klasy robotniczej odwrotu rewolucji i przygotowania nowej ofensywy.

Czas, przeznaczony na moje przemówienie, już prawie upłynął i nie chcę nadużywać cierpliwości słuchaczy. Zresztą to, co jest najważniejsze w rewolucji: jej charakter klasowy, siły napędowe, środki walki, zdaje się, już nakreśliłem, o ile wogóle tak olbrzymi temat można ująć w krótkim referacie.

Kilka jeszcze tylko uwag o światowym znaczeniu rewolucji rosyjskiej.

Rosja pod względem geograficznym, ekonomicznym i historycznym należy nietylko do Europy, lecz i do Azji. Dlatego widzimy, że rewolucja rosyjska osiągnęła nietylko to, że ostatecznie zbudziła ze snu największy i najbardziej zafocany kraj Europy i stworzyła lud rewolucyjny, kierowany przez proletarijat rewolucyjny.

Nietylko to osiągnęła ona. Rewolucja rosyjska wywołała ruch w całej Azji. Rewolucje w Turcji, Persji, Chinach świadczą, że potężne powstanie r. 1905 pozostawiło głębokie ślady, i że wpływ jego, ujawniający się w postępowym ruchu całym setek milionów ludzi, nie da się wykorzenić.

Pośrednio rewolucja rosyjska wpłynęła i na kraje, położone na Zachodzie. Nie należy zapominać, że gdy 30 (17) października 1905 r. nadeszła do Wiednia depesza o manifeście konstytucyjnym cara, to wiadomość ta odegrała decydującą

rolę dla ostatecznego zwycięstwa powszechnego prawa wyborczego w Austrii.

Na posiedzeniu zjazdu socjaldemokracji austriackiej tow. Ellenbogen — wtedy nie był on jeszcze socjalpatriotą, był jeszcze towarzyszem — wygłaszał referat o strajku politycznym właśnie w chwili, gdy położono mu na stół wspomnianą depezę. Obrady zostały natychmiast przerwane. Nasze miejsce na ulicy! — oto okrzyk, który przeleciał po sali posiedzeń delegatów socjaldemokracji austriackiej. I najbliższe dni ujrzały wielkie demonstracje uliczne w Wiedniu i barykady w Pradze Czeskiej. Zwycięstwo powszechnego prawa wyborczego w Austrii było zdecydowane.

Bardzo często spotykamy w Europie Zachodniej ludzi, którzy rozumują o rewolucji rosyjskiej w taki sposób, jakgdyby wydarzenia, stosunki i środki walki w tym zacofanym kraju miały bardzo mało podobieństwa ze stosunkami zachodnio-europejskimi, i stąd wątpliwe bardzo, aby mogły tam mieć jakiegokolwiek znaczenie praktyczne.

Niema nic bardziej błędnego nad takie mniemanie.

Nie ulega wątpliwości, że formy i przyczyny nadciągających walk, podczas nadciągającej rewolucji europejskiej, będą pod wielu względami różniły się od form rewolucji rosyjskiej.

Ale pomimo tego rewolucja rosyjska — właśnie dzięki swemu charakterowi proletarjackiemu, w tem szczególnem znaczeniu tego wyrazu, o którym już mówiłem, — pozostaje prolo-

giem nadciągającej rewolucji europejskiej. Bez wątpienia ta nadciągająca rewolucja może być tylko rewolucją proletariacką, i to w jeszcze głębszem znaczeniu tego wyrazu: proletariacką, socjalistyczną i co do treści! Ta nadciągająca rewolucja dowiedzie w jeszcze większym stopniu z jednej strony, że tylko zacięte walki, a mianowicie wojny domowe, zdołają wyzwolić ludzkość z jarzma kapitału, z drugiej zaś strony, że tylko uświadomieni pod względem klasowym proletariusze mogą wystąpić i wystąpią w charakterze wodzów ogromnej większości mas wyzwolonych.

Nie powinna wprowadzać nas w błąd cisza grobowa, panująca obecnie w Europie. Europa brzemienista jest rewolucją. Potworne okropności wojny imperjalistycznej, męczarnie drożyzny wytwarzają wszędzie nastrój rewolucyjny, i klasy panujące — burżuazja, i ich narzędzia — rządy wpadają coraz bardziej w ślepy zaułek, z którego bez olbrzymich wstrząsów wogóle nie mogą znaleźć wyjścia.

Podobnie jak w Rosji w r. 1905 pod kierownictwem proletariatu rozpoczęło się powstanie ludowe przeciwko rządowi carskiemu, w celu zdobycia republiki demokratycznej, tak samo w najbliższych latach, właśnie w związku z dzisiejszą wojną grabieżczą, dojdzie w Europie do powstań ludowych pod kierownictwem proletariatu, wymierzonych przeciwko władzy kapitału finansowego, przeciwko wielkim bankom, przeciwko kapitalistom, i wstrząśnienia te nie mogą się za-

kończyć inaczej, niż wywłaszczeniem burżuazji, zwycięstwem socjalizmu.

My, starzy, może nie dożyjemy do decydujących walk tej nadciągającej rewolucji, Ale mogę, zdaje się, z wielką pewnością wyrazić nadzieję, że młodzież, która tak dzielnie pracuje w ruchu socjalistycznym Szwajcarji i całego świata, — że ona mieć będzie szczęście nietylko walczyć, lecz i zwyciężyć w nadciągającej rewolucji proletarjackiej.

Styczeń 1917 r.

Biblioteka Główna UMK



300051341279

WYDAWNICTWO PARTYJNE

W 10-ą rocznicę śmierci Lenina wydaje w języku
polskim:

LENIN. *W czwartą rocznicę rewolucji Październikowej*
Referat o r. 1905.

„ „ *O podatku żywnościowym*

„ „ *O państwie*

„ „ *Ekonomika i polityka w epoce dyktatury prole-*
tarjatu

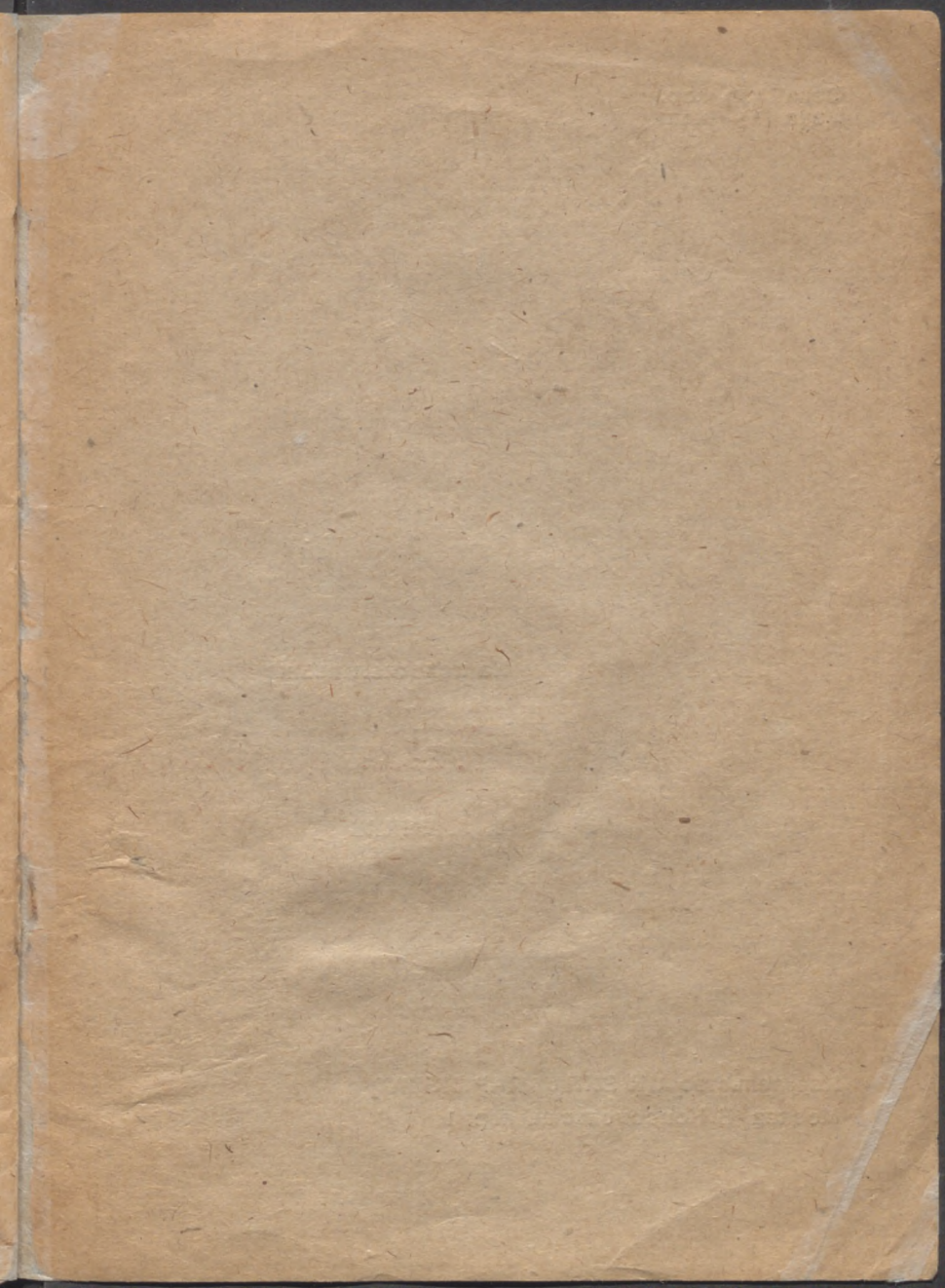
„ „ *O współzawodnictwie socjalistycznym*

„ „ *Zadania proletariatu w naszej rewolucji*

„ „ *Mowy, utrwalone na płytach gramofonowych*

N. KRUPSKÁ. *Wspomnienia o Leninie, cz II.*





8
200
Cena 10 кор.
Цена 10 коп.

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

641980

Biblioteka Główna UMK



300051341279

На польском языке

**ДОКЛАД
О РЕВОЛЮЦИИ 1905 г.**

В. И. ЛЕНИН

Издательство ЦК ВКП(б), ПАРТИЗДАТ
Москва, Б. Комсомольский пер, 1.